

Klasztor w gospodarce  
średniowiecznej i nowożytnej,  
red. Marek DERWICH,  
Wrocław 2013

Ołeh DUCH  
Wydział Historyczny Uniwersytetu Narodowego  
im. Iwana Franki we Lwowie

## **Czernice, które sprzedają nici białe. O rzemiośle niciarskim w żeńskich monasterach eparchii lwowskiej w XVIII w.**

Działalność gospodarcza zajmowała ważne miejsce w życiu żeńskich wspólnot zakonnych na terenie eparchii lwowskiej. W okresie nowożytnym, na skutek zapóźnienia ekonomicznego Rzeczypospolitej w porównaniu z państwami Europy Zachodniej, gospodarstwo domowe jako jednostka produkcyjna odgrywało wciąż istotną rolę. Z tego powodu praca kobiet stanowiła dużą wartość w wielu dziedzinach życia gospodarczego<sup>1</sup>. Niewątpliwie największą rolę odgrywała w gospodarstwie wiejskim. Niemniej jednak w miastach odsetek gospodarstw domowych prowadzonych wyłącznie przez kobiety również był wysoki. W 1662 r. we Lwowie odsetek takich gospodarstw wynosił aż 26,7%<sup>2</sup>. Najczęściej kobiety zajmowały się prowadzeniem warsztatów rzemieślniczych lub drobnym handlem. Do liczby gospodarstw domowych zarządzanych przez kobiety zaliczyć należy również gospodarstwa klasztorne. Mniszki często utrzymywały się z rzemiosła oraz z drobnego handlu, który polegał na sprzedaży własnych wyrobów.

Najważniejsze miejsce wśród kobiecego rzemiosła zajmowała branża tekstylna<sup>3</sup>. Po części wiązało się to z kwestią przyuczania dziewcząt od najmłodszych lat do wyrobu i obróbki tkanin. W środowisku wiejskim dbałość gospodyni o zapewnienie odzienia domownikom wypływała z naturalnej konieczności życiowej. Dlatego nie powinien budzić zdziwienia fakt, że mniszki powszechnie trudniły się wyrobem i bieleniem nici. Sprzyjała temu również okoliczność, że niciarstwo było zajęciem rzadkim. Najczęściej nici były wyrabiane przez prządki lub tkaczy. Tylko w większych miastach lub ważniejszych ośrodkach tkackich pracowali rzemieślnicy utrzymujący się wyłącznie z wyrobu nici. Niewątpliwie sprzyjało to rozwojowi rzemiosła niciarskiego w monasterach żeńskich.

<sup>1</sup> M. BOGUCKA, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 67.

<sup>2</sup> A. KARPIŃSKI, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 58.

<sup>3</sup> Szerzej zob. В. ІНКИН, *Сільське суспільство Галицького Прикарпаття у XVI–XVIII століттях: історичні нариси*, Львів 2004, s. 41–42.

Zakonnice zajmowały się zarówno zakupem surowca, wyrobem nici, jak i ich sprzedażą. Podstawowym surowcem używanym do produkcji nici były len i konopie. Uprawa wspomnianych roślin na terenie województwa ruskiego w XVIII stuleciu była powszechna i miała już pewną tradycję<sup>4</sup>. W 1772 r. len i konopie na terenie Galicji stanowiły 1,5 % wszystkich upraw<sup>5</sup>. W produkcji tych roślin specjalizowały się głównie gospodarstwa chłopskie<sup>6</sup>. Najczęściej chłopci sprzedawali przędzę podczas targów odbywających się w pobliskim mieście<sup>7</sup>. Zdarzały się jednak przypadki nabywania przez siostry zakonne przędzy bezpośrednio na wsi. Przed 1730 r. mniszki żółkiewskie kupowały surowiec „za szlakiem”, czyli poza granicami miasta<sup>8</sup>. Jeśli zaś monaster miał własnych chłopów, to przynajmniej część surowca mogła być produkowana w majątku zakonnicy. Na przykład w 1751 r., podczas wizytacji monasteru w Słowicze, oficjał lwowski o. Antoni Lewiński polecił, aby każdy z poddanych sprzężajnych część corocznej daniny wypłacał mniszkom w wysokości dwóch motków przędzy. Należność jednak można było zastąpić równowartością 3 gr za motek<sup>9</sup>. Przyjęte rozwiązanie obowiązywało jeszcze w 1778 r. W tym czasie taką daninę mieli składać czterej gospodarze, co przynosiło monasterowi osiem motków przędzy rocznie<sup>10</sup>.

Konkurentami dla mniszek przy nabywaniu przędzy byli tkacze, zarówno zrzeszeni w cechach, jak i działający poza ich strukturami, tzw. partacze. Pierwsi z nich ustawicznie zabiegali o zdobycie monopolu na skup surowców nie tylko na obszarze miast, ale również u producentów na wsi. Z tego powodu podejmowali liczne działania skierowane przeciwko wszystkim wytwórcom nienależącym do cechu, a zatem przeciwko nie tylko partaczom, ale również mniszkom. W 1730 r. tkacze z Żółtkwi oskarżali miejscowe siostry zakonne o kupowanie przędzy poza obszarem miasta. Z jednej strony cena surowca nabywanego bezpośrednio u producenta była niższa, a przez to produkt finalny mógł mieć bardziej konkurencyjną cenę. Z drugiej natomiast pojawienie się kolejnego nabywcy na rynku wiejskim mogło powodować pewne utrudnienia w zakupie przędzy lub też wzrost jej ceny. Sąd wójtowski-lawniczny przychylił się do żądania cechu tkackiego i zabronił mniszkom nabywania surowca poza obszarem miejskim. Zgodnie z orzeczeniem tkacze nie mogli jednak siostrą utrudniać zakupu surowca w mieście<sup>11</sup>. W ten sposób cech tkaczy żółkiewskich zapewnił sobie wyłączność do prowadzenia skupu przędzy na wsi. We Lwowie natomiast miejscowy cech tkaczy i mniszki z monasteru pw. Wprowadzenia do Świątyni NMP wspólnie wystąpili przeciwko partaczom. W 1762 r. magistrat lwowski przychylił się do skargi wniesionej przez cech (popieranej przez siostry zakonne) i zabronił dwóm partaczkom z podlwowskiego Mikłaszowa – Mariannie Romankiewiczównie i Mariannie

<sup>4</sup> Zob. M. UJMA, *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696* (Studia i Monografie. Uniwersytet Opolski, 351), Opole 2005, s. 400–404 (tabele 65, 66, 68, 69, 73, 80, 83, 84 aneksu II); Я. Кісь, *Промисловість Львова у період феодалізму (XIII–XIX ст.)*, Львів 1968, s. 105.

<sup>5</sup> J. MOTYLEWICZ, *Przeworski ośrodek płócienny XVI–XIX wieku*, „Rocznik Przemyski”, 17–18, 1977, s. 45; IDEM, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Przemysł-Rzeszów 1993, s. 127.

<sup>6</sup> IDEM, *Miasta...*, s. 127.

<sup>7</sup> J. WYROZUMIŃSKI, *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu* (Prace Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, 11), Warszawa-Kraków 1972, s. 27.

<sup>8</sup> NBLNU, sp. 612/III, k. 50v–51.

<sup>9</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2805, k. 7v.

<sup>10</sup> *Ibidem*, sp. 2873, k. 3.

<sup>11</sup> NBLNU, sp. 612/III, k. 50v–51.

Królickiej – zakupu przędzy w mieście i na terenie okolicznych wsi, ponieważ nie miały do tego żadnego prawa<sup>12</sup>.

Konkurencja mniszek i tkaczy zrzeszonych w cechu była widoczna przede wszystkim na poziomie skupu przędzy. Na etapie produkcji istniała już bowiem specjalizacja. Świadczą o tym akta wspomnianej sprawy ze Lwowa z 1762 r. Cechmistrzowie Błażej Kwaśniewski i Walenty Wiśniewski w imieniu cechu tkaczy oskarżyli dwie partaczki z Mikłaszowa o to, że naruszyły prawa „Panien Bazylianek według przywileju Augusta Wtórego<sup>13</sup>, tudzież przywilejów cesze służących Kazimierza, Michała i Władysława Monarchów Polskich<sup>14</sup>. W orzeczeniu wydanym przez sąd zezwolono partaczkom na produkcję tylko nici szarych oraz ich farbowanie pod warunkiem wnoszenia odpowiedniej opłaty na rzecz cechu tkaczy<sup>15</sup>. Sentencja wyroku świadczy o tym, że na terenie Lwowa tylko mniszki z miejscowego monasteru mogły wyrabiać białe nici. W przywileju Augusta III z 1752 r. odnotowano również, że mniszki ze wspomnianego monasteru miały do tego prawo<sup>16</sup>. O monopolu sióstr na produkcję tego rodzaju nici świadczy również konflikt mniszek lwowskich z miejscowym niciarzem Maciejem Waśniowskim, który bez odpowiedniego zezwolenia wybielał nici. W 1763 r. sąd duchowny eparchii lwowskiej zabronił mu zajmowania się taką działalnością<sup>17</sup>.

Przędzenie nici w monasterach żeńskich nie różniło się zapewne w żaden sposób od produkcji tego artykułu w zakładach tkackich. Mniszki po wyprodukowaniu szarych nici musiały jeszcze poddać fabrykat procesowi wybielania. W ośrodkach miejskich wybielanie tkanin powierzano często niewielkim zakładom rzemieślniczym, zwanych blichami. Proces obróbki polegał na rozwieszaniu płócien na łąkach, moczeniu ich w wodzie (głównie w stawach lub rzekach), folowaniu oraz maglowaniu. Podobnie przebiegało wybielanie tkanin sposobem domowym, ale z tym zastrzeżeniem, że na dwóch ostatnich etapach produkcji gospodarstwo domowe – w przeciwieństwie do specjalistycznego zakładu – miało z reguły znacznie skromniejszy sprzęt potrzebny do obróbki materiału<sup>18</sup>. W procesie wybielania nici, podobnie jak w przypadku tkanin, najważniejszą rolę odgrywało suszenie ich na słońcu i moczenie w wodzie. Protokół wizytacji monasteru w Słowicie z 1763 r. poświadcza, że na terenie tamtejszego gospodarstwa przyklasztornego był niewielki staw, w którym siostry hodowały ryby<sup>19</sup>. Można przypuszczać, że mógł być wykorzystywany również przy bieleniu nici. Gdy mniszki nie miały własnego stawu, dzierżawiły zbiorniki wodne położone w pobliżu monasteru. Na podstawie zapisów pochodzących z księgi finansowej monasteru lwowskiego można ustalić, że w latach 1762–1772 siostry wypłacały o. Jaśkiewiczowi, proboszczowi sąsiadującej cerkwi ormiańskiej pw. św. Anny, corocznie sumę 18 zł „wodnego” za prawo korzystania ze stawu w celu wybielania tam nici<sup>20</sup>. W 1779 r. siostry zwróciły się do biskupa lwowskiego Lwa Szeptyckiego o pomoc w podjętych przez nie staraniach o uży-

<sup>12</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2563, k. 1–2.

<sup>13</sup> Zapewne chodzi o przywilej z 1752 r. dla monasteru lwowskiego, wystawiony przez króla Augusta III, a nie Augusta II, jak wspomniano w dokumencie.

<sup>14</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2563, k. 1.

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. lv.

<sup>16</sup> *Ibidem*, sp. 2556, k. 1–2 v.

<sup>17</sup> NML, WSRK, Pкл-87, k. 508v–509; CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2580, k. 11.

<sup>18</sup> J. MOTYLEWICZ, *Miasta...*, s. 131.

<sup>19</sup> NML, WSRK, Pкл-23, k. 424.

<sup>20</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2575, k. 2–10.

skanie dzierzawy stawu znajdującego się przy cerkwi przedmiejskiej pw. św. Paraskewy, ponieważ dotychczas użytkowany wysechł podczas suszy w roku poprzednim. Biskup spełnił prośbę mniszek i zwrócił się do o. Aleksego Piaseckiego, parocha przy wspomnianej cerkwi, o przychylenie się do tej prośby<sup>21</sup>.

Siostry zakonne z zasady wyrabiały nici własnoręcznie, co potwierdzają zapisy w protokołach wizytacyjnych z połowy XVIII w. – czytamy tam, że mniszki żyją z pracy rąk własnych<sup>22</sup>. Czasami jednak zatrudniano przy produkcji nici również służbę klasztorną. Na przykład w 1756 r. w rejestrze wydatków sporządzonym po śmierci Solomonii Tomkiewiczówny, ihumeni monasteru lwowskiego, zanotowano, że „pracze co nici pomagała pracć” wypłacono 6 gr<sup>23</sup>. A wspomniane wcześniej dwie partaczki z Mikłaszowa, będące konkurencją dla mniszek w wyrabianiu i sprzedaży białych nici, nauczyły się wyrabiać nici właśnie podczas służby w monasterze lwowskim<sup>24</sup>.

Ostatnim etapem związanym z produkcją nici był ich zbyt. W czasach staropolskich drobny handel w znacznej mierze znajdował się w rękach kobiet<sup>25</sup>. Dlatego prowadzenie przez mniszki sprzedaży wyrobów własnych rąk nie było w tym czasie niczym nadzwyczajnym<sup>26</sup>. We Lwowie, który stanowił ważny ośrodek handlowy, otrzymanie dogodnego miejsca na Rynku w celu sprzedaży nici siostry zawdzięczały protekcji biskupa Józefa Szumlańskiego. W 1704 r. miasto zawarło z monasterem pw. Wprowadzenia do Świątyni NMP trzyletni kontrakt na wynajem straganu, z możliwością jego przedłużenia na dłuższy okres czasu<sup>27</sup>, za sumę 50 zł rocznego czynszu płaconego w dwóch ratach: na Wielkanoc i na św. Michała Archaniola<sup>28</sup>.

W XVIII w. mniszki lwowskie prowadziły sprzedaż wyrabianych przez siebie nici również w Warszawie. Potwierdzają to dwa listy ochronne, wystawione siostronom na podróż do stolicy w latach 1716 i 1757. Pierwszy z nich wystawił o. Dionizy Sienkiewicz, ihumen męskiego monasteru lwowskiego pw. św. Jura<sup>29</sup>, a drugi – o. Jakub Bereznicki, prokurator i kapelan monasteru żeńskiego<sup>30</sup>. Podobnie *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, autorstwa ks. Jędrzeja Kitowicza, dostarcza wiadomości na ten temat:

„Pod panowaniem Augusta III bywały w Warszawie kobiety ruskie, czarnego koloru w nakryciach głów i sukniach zażywające, od którego koloru nazywano je czernicami; te były na kształt naszych tercerek, wizytek albo dominikanek, które mieszkają w kupie, ale nie są za klauzurą, żyją z pracy rąk i chodzą w odzieniu zakonnicy. Czernice ruskie pospolicie sprzedają po Warszawie nici białe”<sup>31</sup>.

<sup>21</sup> *Ibidem*, sp. 2564, k. 1.

<sup>22</sup> NML, WSRK, PkL-23, k. 424–425; PkL-24, s. 112–113.

<sup>23</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2580, k. 10.

<sup>24</sup> *Ibidem*, sp. 2563, k. 1v.

<sup>25</sup> A. KARPIŃSKI, *Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, KHKM, 38, 1990, 1–2, s. 81–91.

<sup>26</sup> Warto również przytoczyć fakt, że w Lublinie w latach 1567–1662 wyłącznie kobiety sprzedawały nici, zob. *ibidem*, s. 84.

<sup>27</sup> Według ustaleń A. Karpińskiego w Rzeczypospolitej najczęściej kramy dzierzawiono na okres od 1 do 5 lat, zob. *ibidem*, s. 88.

<sup>28</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2561, k. 1–1v.

<sup>29</sup> *Ibidem*, sp. 2562, k. 3.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 1, 5.

<sup>31</sup> J. KITOWICZ, *Opis obyczajów za panowania Augusta III* (Skarby Biblioteki Narodowej), Warszawa 2003, s. 99.

Nici do stolicy dostarczały zarówno mniszki, jak i służba klasztorna. List ochronny z 1716 r. został wystawiony dla siostr Olimpiady i Akiliny<sup>32</sup>, a pochodzący z 1757 r. – dla Katarzyny Nehrebeckiej i Tatiany Szuszulakowej, służących lwowskich mniszek<sup>33</sup>. Podróż do Warszawy odbywano podwodą, o czym może świadczyć zapis w rejestrze wydatków sporządzonym w 1756 r. po śmieci ihumeni Solomonii Tomkiewiczówny: „Formanowi co nici woził do Warszawy nieboszczynie zł 54”<sup>34</sup>. Niewątpliwie w czasach po synodzie zamojskim (1720 r.) występowały ze strony władz duchownych większe utrudnienia w swobodzie podróżowania siostr, co miało bez wątpienia wpływ na prowadzenie przez nie spraw handlowych. Nominując w 1721 r. Serafinę Zińkowską na urząd ihumeni monasteru słowickiego, biskup Atanazy Szeptycki nakazywał mniszkom, żeby bez pozwolenia przełożonej nie wychodzić poza obręb murów klasztornych, i wymagał, aby „z rękodziełem świeckich kandydatek wysyłać”<sup>35</sup>.

Mniszki nie tylko sprzedawały nici w stałym miejscu, tak jak we Lwowie, ale zbywały towar również drogą handlu obnośnego<sup>36</sup>. Siostry zakonne z towarem do sprzedaży pojawiały się na jarmarkach, targach i odpustach (*prazniki*). W 1724 r. biskup lwowski Atanazy Szeptycki upominał mniszki z monasteru słowickiego, aby w jarmarkach i targach nie brały udziału<sup>37</sup>. W 1760 r. podczas wizytacji monasteru w Zagwoździu komisarze biskupi odnotowali również, że siostry „po wsiach, miastach, mianowicie po targach, jarmarkach, praznikach, weselach i domach szenkownych samowolnie włączają się”<sup>38</sup>. Mniszki prowadząc bowiem sprzedaż obnośną, siłą rzeczy musiały odwiedzać miejsca, w których znajdowali się potencjalni nabywcy.

Handel nićmi powodował czasami jednak pewne problemy. W 1725 r. Kasper Malicki dopiero na skutek wyroku sądowego zwrócił mniszce Juliannie z klasztoru lwowskiego dług w wysokości 7 zł 15 gr, który jego matka winna była za nici<sup>39</sup>. W 1758 r. odbyła się sprawa pomiędzy mniszką Eufrozynią Czapelką z tegoż klasztoru a kupcem Lejzorem Farbirzem o uregulowanie wzajemnych pretensji powstałych na skutek niewypłacenia w określonym czasie należności 20 zł za nici<sup>40</sup>. Z kolei w latach 60. XVIII w. rohatyński Żyd Sluta był winien miejscowemu klasztorowi 48 zł za cztery motki nici<sup>41</sup>.

Produkcja nici mogła stanowić znaczny dochód dla wspólnoty zakonnej. W 1781 r. wpływy z nici w monasterze lwowskim, na ogólnie uzyskany przychód 550 zł, wyniosły aż 300 zł<sup>42</sup>. Należy pamiętać, że w 1752 r. klasztor ten został przywilejem królewskim zwolniony od płacenia podatku ze sprzedaży nici<sup>43</sup>. Wyrabianie nici mogło przynosić dochód także poszczególnym mniszkom. Świadczą o tym adnotacje w protokole wizytacji monasteru ro-

<sup>32</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2562, k. 3.

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>34</sup> *Ibidem*, sp. 2580, k. 10v.

<sup>35</sup> *Ibidem*, sp. 2966, k. 1.

<sup>36</sup> Porównaj stanowisko kobiet zajmujących się handlem obnośnym, zob. A. KARPIŃSKI, *Przekupki...*, s. 86.

<sup>37</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2973, k. 1.

<sup>38</sup> NML, WSRK, PкЛ-69, k. 94v.

<sup>39</sup> *Ibidem*, PкЛ-60, k. 35v–36.

<sup>40</sup> *Ibidem*, PкЛ-87, k. 106v–107.

<sup>41</sup> CDIAUL, zesp. 684, op. 1, sp. 2780, k. 8v.

<sup>42</sup> *Ibidem*, sp. 2560, k. 2.

<sup>43</sup> *Ibidem*, sp. 2562, k. 1.

hatyńskiego z 1760 r., że mniszka Eufrozynia zarobiła w tym roku na sprzedaży nici 240 zł, Magdalena – 300 zł, a Akilina 10 bitych talarów<sup>44</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że rzemiosło, w tym też niciarskie, zajmowało ważne miejsce w życiu żeńskich wspólnot zakonnych na terenie eparchii lwowskiej. Po części wiązało się to z brakiem poważnych fundacji na rzecz klasztorów, a po części z tradycją mniszą, dla której „praca rąk własnych” nie była czymś obcym. W XVIII w. mniszki sprzedające białe nici można było spotkać w różnych miejscach: na Rynku we Lwowie, podczas jarmarków, targów czy odpustów w małych miasteczkach Rusi Koronnej, a nawet w stolicy państwa polsko-litewskiego. Stąd i znana wszystkim uwaga J. Kitowicza o mniszkach ruskich, które „sprzedają po Warszawie nici białe”.

**Nuns who sell white thread.  
On the craft of spinning in convents of Basilian nuns  
in the Lviv eparchy in the 18<sup>th</sup> century  
Summary**

Business activity played an important role in the life of female religious congregations in the Uniate Lviv eparchy in the 18<sup>th</sup> century. The nuns would often support themselves by engaging in crafts and trading in goods they produced on a small scale. Hence, it should come as no surprise that they often earned their living by manufacturing and bleaching yarn. The available source material mentions five Uniate female convents in the Lviv eparchy, whose sisters worked as spinners: in Lviv, Zhovkva, Rohatyn, Slovita, and Zahvizdya. The first of mention of yarn-making among nuns dates back to the early 18<sup>th</sup> century. The basic materials used in the production were flax and hemp. These, however, were not easy to acquire. Local weavers, both united in guilds and working outside their structures, were nuns' potential competitors in the purchase of flax and hemp. Nonetheless, the production stage was characterised by specialisation, which enabled sisters to maintain dominance in a given branch of the weaving industry. For instance, nuns from the Lviv convent held the right to manufacture white thread. Yarn-making in convents probably did not differ from that which took place in spinning mills. After grey yarn was ready, nuns had to bleach it, process in which – as was the case with fabrics – the most important part was sun drying and soaking in water. Monasteries had their own water tanks or rented them. Nuns would make yarn themselves, or engaged the convent's servants. The last stage of yarn manufacturing was the sale. At that time, small trade was dominated by women. Hence, it was very common for the sisters to control the retail of hand-manufactured goods. They would not only sell thread in a fixed outlet, as in Lviv, but also by peddling. Yarn was sold at fairs, markets, and parish fairs (*prazniki*). Some Lviv nuns travelled as far as to Warsaw to sell their products.

<sup>44</sup> NML, WSRK, PкЛ-20, k. 563v–564.